

JOANNA GACKA

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna

ORCID ID: 0000-0001-7133-5420

„PAN POŁOŻYŁ MI NA SERCU” – EKSKLUZYWIZM JĘZYKOWY W ŚRODOWISKACH EWANGELIKALNYCH

Wstęp

Ekskluzywizm językowy – czyli używanie specyficznego, często niezrozumiałego dla innych języka – występuje w wielu społecznościach. Ma on wiele zalet, jednak może powodować problemy z komunikacją zarówno w ich obrębie, jak i (szczególnie) podczas kontaktów zewnętrznych. W przypadku środowisk chrześcijańskich problemy z komunikacją mogą skutkować obniżeniem skuteczności działań misyjnych oraz negatywnym odbiorem aktywności takich wspólnot.

Kwestia „chrześcijańskiej nowomowy” jawi się jako realny problem w samych kościołach, ale także (a może przede wszystkim) w działaniach ewangelizacyjnych. Badania i wywiady z ludźmi z różnych kościołów dowodzą, że wiele osób (w tym pastory i liderzy) postrzega tę kwestię jako poważne zagrożenie dla rozwoju wspólnot. Jednocześnie pewne elementy tej manieri językowej wydają się niezwykle mocno zakorzenione w świadomości polskich chrześcijan ewangelikalnych¹ i charyzmatycznych. Temat ten jest od czasu do czasu podnoszony w samych środowiskach ewangelikalnych, na przykład przy okazji zajęć z homiletyki

¹ Jak podano na stronie internetowej Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej, w zakładce „Ewangelikalizm”, kościoły ewangelikalne (lub ewangeliczne) wywodzą się z konserwatywnego protestantyzmu, wyznają pierwsze symbole chrześcijańskie, akcentujące podstawowe zasady Reformacji

czy retoryki. Jednakże bardzo często sami członkowie omawianych wspólnot nie zdają sobie sprawy z tego, jak wiele wyrażen i zwrotów jest niezrozumiałych lub rażących dla osób spoza ich środowiska. Bywa też, że niektóre sformułowania są rozumiane w sposób zupełnie inny od zamierzonego. Stwierdzenie, że „słowa są źródłem nieporozumień” ma tu pełne zastosowanie.

1. Język jako narzędzie porozumiewania się

Język towarzyszy ludziom od zarania dziejów. Korzystanie z języka to najważniejsze narzędzie przekazywania sobie informacji, nauczania czy innych sposobów porozumiewania się i ekspresji, pozwalające na sprawne współdziałanie (Sapir 2003, 50). Jednakże język to coś więcej – ma on bowiem moc konsolidacji, stanowi symbol wspólnoty (Sapir 2003, 55), wyraża stan kultury w danej epoce czy grupie, pozwala na określenie powiązań między poszczególnymi osobami czy większymi społecznościami (von Humboldt 2003, 63).

Języka używamy przede wszystkim, aby:

- przekazywać, wymieniać z innymi ludźmi informacje i komunikaty;
- wyrażać oceny rzeczy, ludzi, relacji i uczuć;
- definiować świat wokół nas;
- dzielić się z innymi wynikami swoich obserwacji i doświadczeń;
- nawiązywać kontakt, współpracę, porozumiewać się na różnych płaszczyznach (Dobek–Ostrowska 2004, 25).

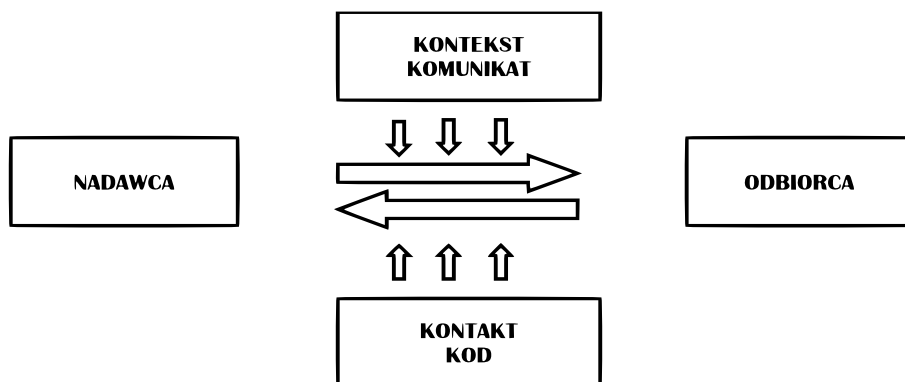
Na co dzień własnym językiem po prostu się posługujemy, nie zwracając szczególnie uwagi na jego konstrukcję, historię czy stopień skomplikowania. Jest narzędziem umożliwiającym (a w każdym razie ułatwiającym) formułowanie myśli, wyrażanie ich i przekazywanie innym. Porozumiewanie się w ten sposób jest dla człowieka naturalne i oczywiste. W rzeczywistości jednak używanie języka to skomplikowany proces, a komunikacja za jego pomocą obejmuje wiele poziomów. Na każdym z nich mogą wystąpić zakłócenia.

1.1. Schemat i funkcje komunikacji werbalnej

Każdy proces komunikacji werbalnej przebiega według schematu uwzględniającego nadawcę komunikatu, jego kontekst, treść komunikatu, kontakt (inte-

(Tylko Pismo, Tylko Chrystus, Tylko łaską, Tylko przez wiarę) i podkreślają konieczność indywidualnego nawrócenia oraz osobistą relację człowieka z Bogiem. W szerszym ujęciu ewangelikalizm to ruch ponadwyznaniowy, który kładzie nacisk na osobistą relację człowieka z Bogiem przez Chrystusa, wyrażającą się w odpowiedniej postawie etycznej; zachęca do lektury Pisma Świętego, modlitwy i wpływu na społeczeństwo poprzez zaangażowanie misyjne, społeczne i naukowe (zob. EWST Centrum Edukacyjne b.d.).

rakcję) między nadawcą i odbiorcą, wspólny dla obu stron kod oraz odbiorcę komunikatu (Jakobson 1989, 81).



Ilustracja 1. Schemat procesu komunikacji (za: Łęcki, Szóstak 1999, 48).

W zależności od dominującego wyeksponowania jednego z tych elementów mówimy o jednej z poniższych funkcji języka:

- emotywniej lub ekspresywniej, gdy wyeksponowany jest nadawca, jego odczucia i postawa wobec komunikatu (przykłady: „nienawidzę chłodu”, „ojej, znów się spóźniłem”, „dlaczego ciągle pada?”);
- poznawczej lub referencyjnej, gdy wyeksponowany jest kontekst, wspólny dla nadawcy i odbiorcy (tu najczęściej pojawia się forma oznajmująca taka jak „będzie zimno”, „Jezus urodził się w Betlejem”);
- poetyckiej, gdy wyeksponowany jest sam komunikat i jego forma;
- fatycznej, gdy wyeksponowany jest kontakt między nadawcą i odbiorcą komunikatu (przykładem mogą być formuły grzecznościowe „jak się masz”, „co słychać” itp.);
- metajęzykowej, gdy na pierwszym miejscu znajduje się kod (przekazywane są informacje o samym języku);
- konatywniej, gdy wyeksponowany jest odbiorca (wypowiedź ma wywrzeć wpływ na odbiorcę, skłonić go do reakcji np. „odłóż książkę” czy „udowodnij mi istnienie Boga”) (Łęcki, Szóstak 1999, 49).

W artykule tym najwięcej uwagi poświęcono funkcjom związanym ze zrozumieniem i jasnością przekazu.

1.2. Języki obce i „obce”

Wielu ludzi przeżywa w swoim życiu sytuację, w której nie rozumieją tego, co mówią inni. Najczęściej dzieje się tak, gdy ktoś mówi nieznanym językiem,

lub gdy oglądamy film w nieznannej wersji językowej. Jeśli przy tej okazji zachodzi interakcja, wzajemne niezrozumienie własnych języków znacząco utrudnia komunikację, ograniczając ją do koniecznych informacji i przekazania najprostszych emocji. Nic dziwnego, że przybyli do nieznanego plemienia podróżnicy lub misjonarze zaczynali od uczenia się języka. Znajomość choćby podstawowych słów ułatwia życie, jednakże dopiero dobre poznanie mowy, wraz z jej niuansami i idiomami, pozwala na pełne uczestnictwo w życiu grupy (wraz z rozumieniem subtelności leżących u podstaw żartów czy aluzji). Między innymi dlatego tłumacze biorący udział w akcji organizacji Wycliffe Bible Translators², często zaczynają swoją pracę od dłuższego pobytu w miejscu, w którym mówi się danym językiem, by dosięgnąć jego korzeni i sedna.

Jednak języki obce nie muszą pochodzić z innych krajów. Istnieją także dialekty, czy slangi, niekiedy równie niezrozumiałe, jak języki z innego kraju, a czasem – mimo pozornego podobieństwa wyrażen – niosące zupełnie inną treść. Styk powszechnego języka i slangu lub gwary – czy to regionalnej, czy środowiskowej – obfituje w sytuacje wzajemnego niezrozumienia, czasem powodujące konflikty lub po prostu humorystyczne.

W przypadku zaburzeń schematu komunikacji spowodowanych nieznajomością języka drugiej strony procesu problem występuje po stronie kontekstu oraz – przede wszystkim – kodu komunikatu.

Bariery językowe, łatwe do przezwyciężenia, jeśli chodzi o podstawową komunikację, w sytuacji gdy wymagane jest porozumienie na wyższych płaszczynach, okazują się czasem przeszkodą nie do przezwyciężenia.

1.3. Zjawisko ekskluzywizmu językowego³

Obecnie liczbę języków etnicznych określa się na blisko 7 tysięcy (Eberhard, Simons, Fenning 2022), przy czym w rzeczywistości można mówić o znacznie większej liczbie, jeśli dodamy do tego języki grup społecznych, zawodowych czy środowiskowych. I o ile liczba żywych języków i dialektów etnicznych zmniejsza się, w wyniku wymierania danych grup i niezachowaniu się zapisów języków na

² Wycliffe Bible Translators to międzywyznaniowa organizacja non-profit z siedzibą w USA. Za cel stawia sobie przetłumaczenie Biblii na jak najwięcej języków, tak by była dostępna dla ludzi z całego świata (zob. Wycliffe Bible Translators b.d.).

³ W artykule mianem „ekskluzywizmu językowego” określa się nieetniczne i nie pochodzące z klas społecznych odmiany języka narodowego, które posługują się pojęciami i słowami niezrozumiałymi dla innych lub rozumianymi w potocznym języku inaczej niż używane w obrębie takiej odmiany. Jedną z nazw używanych dla określenia takich języków w lingwistyce jest określenie „socjolekty”. W części poświęconej samemu zjawisku użyte jest właśnie to określenie. Jednakże w pozostałych częściach pojawia się sformułowanie „ekskluzywizm językowy”, ponieważ niesie ono ze sobą szerszą treść niż tylko zdefiniowanie zjawiska.

piśmie, o tyle zwiększa się liczba tych drugich – nazywanych socjolektami. Opisywaniem gwar i odmian językowych zajmuje się socjolingwistyka (Grabias 2019, 13-15). Według tej nauki nie pochodzące ze źródeł etnicznych lub szeroko pojętych społecznych (klasy społeczne) „ekskluzywne” odmiany języka – socjolekty (Grabias 2019, 111) – czyli odmiany języka narodowego powstałe pod wpływem warunków środowiskowych można podzielić na trzy kategorie, wskazujące jednocześnie na genezę ich tworzenia (Grabias 2019, 123):

– zawodowość – utworzony w ten sposób język jest przydatny w profesjonalnej działalności danej grupy (profesjolekty, np. język prawniczy, język informatyków, język teologiczny) (Grabias 2019, 111);

– tajność – chęć lub konieczność kodowania informacji, tak by była ona zrozumiała tylko dla wybranej grupy osób (tu przykładem mogą być slangi gangów czy tzw. grypsera, ale także szyfrowane wiadomości przesyłane sobie przez tajne bractwa);

– ekspresywność – język w tym przypadku ma nie tylko przynosić komunikat merytoryczny, ale także informować słuchaczy o stosunku członków grupy do rzeczywistości, którą opisuje (np. slangi młodzieżowe) (Grabias 2019, 146).

Powyższe kategorie wskazują także na kryteria, według których wyróżnia się przynależność socjolektyczną danej odmiany językowej.

1.4. Socjolekty

Każdy człowiek w swoim życiu uczestniczy przynajmniej w kilku grupach społecznych posługujących się specyficznym, mniej lub bardziej ekskluzywnym językiem. Do niektórych z nich przynależymy przez całe życie, inne towarzyszą nam na różnych etapach rozwoju społecznego i zawodowego (Grabias 2019, 118). Część socjolektów tworzy się z konieczności lub dla wygody (np. profesjolekty), inne służą do podkreślenia przynależności do danej grupy czy wyjątkowości opisywanego w ten sposób tematu. Przy czym ten sam socjolekt, używany w różnych środowiskach, może pełnić różne funkcje. Można je także podzielić na stabilne (czyli takie, w których zasób leksykalny jest względnie stały w czasie) i niestabilne (w nich język zmienia się wraz ze zmianami np. pokoleniowymi) dialekty.

1.4.1. Języki „branżowe” – profesjolekty

Zarówno powstanie jak i funkcjonowanie takich odmian języka ekskluzywnego ma swoje uzasadnienie praktyczne. Kryterium określenia danego języka jako profesjolektu jest stopień jego zawodowości. Oczywiście może on zawierać

także elementy pozostałych kategorii, jednakże zarówno tajemność, jak i ekspresywność nie są w nim ani dominujące, ani zamierzone.

Przy czym różnią się one od typowego słownictwa naukowo–profesjonalnego tym, że używane są w nich także metafory, neologizmy, a nawet zwroty żartobliwe, które nie mają ścisłego znaczenia profesjonalnego, stanowią natomiast określenia stworzone na potrzeby porozumiewania się w konkretnym środowisku zawodowym (Klemensiewicz 1953, 40). Przykładem profesjolektów może być żargon środowiska medycznego („oczko” – zestaw witamin z grupy B, „dusiciel” – anestezjolog, „robótki ręczne” – operacja), czy informatyków i administratorów sieci („użytkownik” – użytkownik komputera o niskich kompetencjach informatycznych, „geek” – informatyk, posługujący się slangiem).

1.4.2. Slang, żargon, dialekt środowiskowy

W grupach o charakterze innym niż zawodowy stosowane są zarówno tajne, jak i jawne odmiany języków środowiskowych, z przewagą ekspresywności nad zawodowością. Przykładem tajnego dialektu może być środowisko więzienne z licznymi odmianami tzw. grypsery. Ekspresywne słownictwo znajdziemy z kolei chociażby w różnych formach slangów młodzieżowych, w których zastosowane synonimy powszechnych słów wyrażają stosunek do danego tematu czy przedmiotu – stąd na przykład ich różnorodność (np. określenia na ocenę niedostateczną: „bania”, „bomba”, „gol”, „jeden”, „kij”, „kołek”, „lacha”, „lufa”, „pała”, „pałencja” (Kresa 2016, 60). Takie słowa nazywamy emocjonalizmami (Grabias 2019, 158).

Innym kryterium podziału socjolektów (zarówno branżowych, jak i środowiskowych) jest także stopień ich tajemności. Podstawowy podział na odmiany jawne i tajne języka należy uzupełnić o „intencjonalnie tajne” i „intencjonalnie jawne”. W socjolektach intencjonalnie jawnych (do których należy także język używany w kościołach) można wyróżnić dwie podkategorie utworzone w oparciu o zakres komunikatywności (wąska i szeroka) (Grabias 2019, 158).

Socjolekty pełnią między innymi funkcje grupotwórcze (Grabias 2019, 135). Ich stosowanie pozwala odróżnić daną grupę od innych, w pewien sposób kreuje jej tożsamość. Używanie wspólnego języka wpływa na integrację grupy oraz na utożsamianie się pojedynczych osób z daną grupą. Dodatkowo grupa używająca odrębnego języka w wielu przypadkach podnosi przez to swój prestiż środowiskowy⁴. Socjolekty są także narzędziami do interpretowania rzeczywistości, a na-

⁴ Twierdzenie S. Grabiasa o prestiżu ma zastosowanie do wielu grup, jednakże nie zawsze dotyczy grupy stanowiącej temat niniejszej pracy.

wet do pewnego rodzaju kreowania jej (Grabias 2019, 135-136). Wszystkie te cechy i funkcje można rozpoznać w dużym stopniu w językach środowisk religijnych.

Oprócz wielu korzyści, które niosą ze sobą języki ekskluzywne, mają one swoje ograniczenia, związane z samą ideą „innego” języka. Oczywiście granica między pozytywnymi i negatywnymi cechami danej odmiany socjolektu jest płynna i zależy od jego przeznaczenia. Na przykład niewątpliwe korzyści płynące z używania slangu informatycznego przez administratorów sieci (szybsze przekazywanie informacji) zamieniają się w utrudnienia, gdy wspomniany administrator usiłuje przy użyciu tego samego języka porozumieć się z użytkownikiem. Ograniczenia te są tym bardziej dotkliwe im bardziej otwarty i misyjny charakter ma grupa, która używa języka o cechach ekskluzywności.

1.5. Językowe wykluczenie

Zjawisko językowego wykluczenia jest obecnie przywoływane przede wszystkim w kontekście wykluczenia cyfrowego, jednakże można o nim mówić w każdym przypadku, w którym w środowisku istotnym dla danej osoby nie jest ona w stanie komunikować się z innymi, gdyż nie rozumie ich języka.

Językowe wykluczenie obejmuje przynajmniej czasowo większość ludzi. Przez całe życie uczymy się kolejnych „języków” poszczególnych środowisk, a część z nich jest początkowo niezrozumiała. Doświadczenie to skutkuje albo nauczeniem się nowego języka, albo rezygnacją z pogłębiania komunikacji w danej grupie. O ile jednak w przypadku grup zawodowych oraz innych, w których obecność jest dla danej osoby konieczna lub istotna, stara się ona jak najszybciej opanować kompetencje językowe, o tyle w innych sytuacjach wiele zależy od postawy grupy posługującej się danym językiem, a także postrzegania atrakcyjności danego środowiska. W sytuacji przypadkowego kontaktu niezrozumiały język staje się niekiedy nieprzekraczalną barierą. Paradoksalnie właśnie w ten sposób unika się wykluczenia językowego albo znacząco minimalizuje jego negatywne skutki na poziomie własnych wrażeń i odczuć. Oceniając jakiś język jako „dziwaczny”, „sekiarski” czy „głupi”, człowiek racjonalizuje decyzję o nie uczeniu się go, a jednocześnie odrzuca możliwość bliższego kontaktu z grupą, która tego języka używa. Można tu mówić o formie harmonizacji dysonansu poznawczego (Aronson, Wilson, Akert 2012, 78).

2. Język jako narzędzie tworzenia wspólnoty religijnej

2.1. Język w religii

Języki religijne (wraz z ich wariantami o różnym stopniu sformalizowania)

bez wątpienia należą do socjolektów. W przypadku zdecydowanej większości współczesnych (ale też historycznych) kościołów i wspólnot chrześcijańskich można występujące w nich dialekty środowiskowe zaliczyć do grupy ekspresywnych i intencjonalnie jawnych. Tworzenie się i funkcjonowanie języków religijnych ma równocześnie bardzo ścisły związek z treściami opisującymi zupełnie inną rzeczywistość niż ta, którą komunikujemy poprzez język potoczny. Chodzi tu o rzeczywistość transcendentną, związaną z wiarą, wykraczającą poza widzialny – czy postrzegany jakimikolwiek zmysłami – świat (Krok 2006, 41). To oczywiste, że opis takiej rzeczywistości, przekaz prawd wiary czy próba wyjaśnienia kwestii związanych ze światem nadprzyrodzonym wymaga użycia specyficznego słownictwa, odniesienia do symboli, metaforyzacji i wyjścia poza obiektywne opisy (Tillich 2003, 323). Jednocześnie słownictwo oraz sposoby przekazu od wieków kształtowały się wraz z religiami, które opisywały, stąd – choć zawsze odrębny od języka *profanum* – język *sacrum* nie nastrecza zazwyczaj trudności w komunikacji.

Język religijny może wykazywać się silnym oddziaływaniem perswazyjnym, dotyka bowiem bardzo mocno sfery wartości. Pozwala to wpływać na zachowania, postawy i odczucia odbiorców przekazu religijnego. Komunikacja perswazyjna jawi się więc jako podstawowa funkcja tego języka (Krok 2006, 49).

W danym kraju i kręgu kulturowym szeroko pojęty język religijny jest zatem na ogół szeroko znany i doskonale rozumiany przez wszystkich, bez względu na to czy są członkami danej wspólnoty religijnej, stanowi bowiem część kodu kulturowego, który funkcjonuje nie tylko w obrębie religijnych obrzędów, ale także w literaturze, sztuce czy nawet w mowie potocznej.

Ta prawidłowość działa w dwie strony. Języki religijne (na różnym poziomie) powstawały przez wieki, i również przez wieki ludzie uczyli się, że o sprawach religii mówi się specjalnym językiem, a czasem nawet wyjątkowym tonem (można zauważyć taką zmianę tonu u księży, pastorów, a nawet u chrześcijan nie będących duchownymi, gdy z tematyki potocznej przechodzi się do religijnej). Okazuje się więc, że mają tu zastosowanie utrwalone wzorce reakcji (Cialdini 2016, [ePUB]), wzmocnione przez szacunek do przedmiotu rozmowy. Między innymi z tego powodu język modlitw, pieśni, kazań czy obrzędów liturgicznych, zwłaszcza w tradycyjnych kościołach, jest uroczysty, dostojny i nieco staroświecki. Jego odmienność podkreślają liczne archaizmy, metafory i powtórzenia, mające także za zadanie zwiększenie mocy przekazu (Leeuw 2003, 288-292). Chrześcijański język obrzędowy nie różni się pod tym względem od języków innych religii. I podobnie jak one, z czasem stał się skomplikowany i daleki od języków „żywych”.

2.1.1 Przypadek łaciny

Spisanie i utrwalenie języka liturgicznego miało miejsce w pierwszych wiekach Kościoła. Przykładem może być *Tradycja Apostolska* Hipolita (Sinka 1997, 170). Działanie takie miało na celu między innymi ochronę przed wkradnięciem się w liturgię herezji. Sama łacina zaś zaczęła wypierać coraz słabiej rozumiany język grecki dopiero w IV wieku, z powodów zbliżonych do tych, z powodu których kilkanaście wieków później Reformacja od niej odeszła – w tym czasie to właśnie ona była „językiem ludu”⁵.

Liturgia w języku łacińskim kształtowała się przez kilka wieków, by w okresie średniowiecza stać się nie tylko mniej więcej stałą dla Kościoła zachodniego, ale i ujednoliconą w większości krajów podległych jurysdykcji papieża. Wiązało się to z zanikiem zarówno greki, jak i narodowych języków podczas obrzędów. Zmiany te miały znaczenie także polityczne – wiązały się między innymi z próbą utworzenia na gruzach Rzymu chrześcijańskiego imperium łacińskiego, co stanowiło próbę zintegrowania poddanych wokół jednej religii, wyznawanej wszędzie w taki sam sposób. Jednakże łacina nie adaptowała się tak samo łatwo na wszystkich chrześcijańskich terenach. Problemy z „kościelnym językiem” były szczególnie dotkliwe w krajach, w których na co dzień używano języków z zupełnie innej grupy, a łacina nie była wcześniej znana. Na przykład na ziemiach dzisiejszej Republiki Czeskiej konieczne było przełożenie Biblii oraz niektórych liturgii na bliższy tamtejszym ludom język starocerkiewnosłowiański (Kadlec 1991, 22). Liturgia słowiańska, wprowadzona przez Cyryla i Metodego, uzyskała nawet na kilkadziesiąt lat uprawnienia równe łacinie, by pod koniec X wieku stać się ponownie zakazaną (Kadlec 1991, 101). Wobec coraz mniejszej zrozumiałości łaciny, kolejne próby wprowadzenia języków narodowych do liturgii podejmowali na przykład katarzy czy (znów w Czechach) Jan Hus, jednak dopiero Reformacji udało się całkowicie zmienić obraz nabożeństwa. Sama łacina w Kościele rzymskokatolickim obowiązywała w liturgii do połowy XX wieku (Blachnicki, Schenk, Zielasko 1967, 638). Dopiero Sobór Watykański II zezwolił na częściowe wprowadzenie języków narodowych (Sacrosanctum Concilium 1963, nr 36).

Współcześni zwolennicy powrotu do łaciny jako jedną z przyczyn o charakterze pragmatycznym wskazują jakość komunikacji i jedność wiernych. Twierdzą oni mianowicie, że obecnie, w dobie częstych podróży i migracji ludzi, używanie do obrzędów liturgicznych tego samego języka ułatwiłoby udział w mszach i nabożeństwach oraz pomogło w szybszej integracji. Jako przykład wskazują odpra-

⁵ W Komentarzu do Listów św. Pawła Pseudo-Ambroży, wspomina, iż wierni „śpiewają po grecku nie rozumiejąc znaczenia słów, jednakże Duch Święty, którego otrzymali na chrzcie, z pewnością rozumie potrzeby ich serca”.

wiane już dziś obrzędy z udziałem wiernych z różnych krajów – teksty liturgiczne w języku łacińskim i narodowym umożliwiają łatwiejsze śledzenie przebiegu liturgii oraz uczestnictwo w niej.

Okazuje się więc, że stanowiąca symbol niezrozumiałego, ekskluzywnego języka liturgicznego łacina została wprowadzona, by zbliżyć się do ludzi (Pełka 2004). Co więcej, dziś też bywa używana właśnie w tym celu, ułatwiając uczestnikom nabożeństw zrozumienie ich, a więc pełniejszą integrację z innymi wiernymi, bez względu na używany język ojczysty. Jednak przez większość czasu nie spełniała tej właśnie roli. Nic dziwnego, że kolejne grupy próbujące reformować Kościół przez wieki domagały się zmian w tym właśnie zakresie.

2.2. Reformacja a język

Truizmem jest stwierdzenie, że jednym z postulatów Reformatorów była dostępność Pisma Świętego w językach narodowych. Zresztą o taką dostępność walczone już wcześniej. Jednakże za czasów Lutra możliwość realizacji tego postulatu stała się o wiele bardziej realna. I to właśnie wprowadzenie go w życie doprowadziło do tak szybkiego upowszechnienia idei głoszonych przez doktora Marcina i jego następców. Co spowodowało, że właśnie w XVI wieku się powiodło? Jedną z wielu przyczyn – ale bardzo istotną – było wynalezienie i rozpoczęcie stosowania druku. Upowszechniane w ten sposób kolejne księgi Biblii, ale także odezwy, ulotki informacyjne czy słynne postulatory trafiały do dużej liczby osób, a język, którym były pisane, okazywał się zrozumiały i łatwiejszy w odbiorze. W ten sposób łacińskojęzycznemu „kościółowi rzymskiemu” można było przeciwstawić wiarę bliską ludziom, bo przekazywaną ich własnym językiem.

Sam Marcin Luter rozprawy i polemiki teologiczne pisał po łacinie, dbał jednak, by jego apele, odezwy i postulaty były znane szerszemu gronu osób, dlatego tworzył je w języku niemieckim. Podobnie działo się z tekstami innych Reformatorów. Okazało się to doskonałym posunięciem – zarówno treści pisane przez Ojców Reformacji, jak i kolejne tłumaczenia Biblii stały się pierwszą „literaturą masową”, czytaną powszechnie i pociągającą za sobą decyzję o przyłączeniu się do nowego ruchu religijnego (Febvre, Martin 2003, 59). Wiara po raz kolejny wzięła się ze słuchania czytanych w zrozumiałym języku słów Ewangelii.

Trudno dziwić się, że upowszechnianie reformacyjnej myśli oraz leżącej u jej podstawy samodzielnej lektury Pisma Świętego stało się jednym z priorytetów w wielu nurtach protestanckich. Głoszenie kazań w zrozumiałych językach, nauka czytania, tworzenie towarzystw biblijnych, których zadaniem było nie tylko samo tłumaczenie Pisma na nowe języki, ale częstokroć również poprawianie, do-

stosowywanie do zmian lingwistycznych istniejących przekładów – to wszystko stało się nieodłączną częścią protestanckiej misji i jest nią także do dziś. Wystarczy wspomnieć przywoływaną już tu organizację Wycliffe Bible Translators, która na swojej stronie podaje, że Biblia w całości dostępna jest w ponad 700 językach i dialektach, zaś Nowy Testament został przetłumaczony na ponad 1600 języków. Dla porównania – pod koniec roku 2011 było to odpowiednio ponad 470 i ponad 1200 języków (Wycliffe Bible Translators 2022).

3. Ekskluzywizm językowy w ewangelikalnych kościołach w Polsce

3.1. Geneza odmienności językowych

Język środowisk ewangelikalnych w Polsce kształtował się w oparciu o wiele różnorodnych źródeł – począwszy od tłumaczeń Biblii, a skończywszy na woli odróżnienia się od „języka katolickiego”. Zobaczmy więc najważniejsze źródła tych odmienności.

3.1.1. Tłumaczenia Biblii

Biblia to lektura obowiązkowa każdego ewangelikalnego chrześcijanina, podstawa jego wiedzy o Bogu i wierze. Nic dziwnego zatem, że – podobnie jak w przypadku innych religii Księgi – zwroty pochodzące z Pisma Świętego stanowią niebagatelną część zasobów językowych używanych do mówienia o sprawach związanych z religią i duchowością. W Polsce środowiska ewangelikalne od lat używają zasadniczo dwóch tłumaczeń⁶ (Modnicka 2009, 224) – *Biblii Gdańskiej*⁷ oraz *Biblii Warszawskiej*⁸, zwanej też Brytyjką, ze względu na Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, które podjęło się jej wydania. Wiele zwrotów i wyrażen pochodzi z tych właśnie źródeł. Można wśród nich wymienić na przykład takie wyrażenia jak: „kładzenie runa”, „nie jestem z tego świata”, „narodzenie na nowo”, „upamiętanie”, „napominanie”, „namaszczenie”, „człowiek duchowy”, „na niwie Pańskiej”, „mąż Boży”, „wielki Babilon” czy „pokuta”. Oczywiście, tłumaczenia Biblii (zwłaszcza współczesne) nie różnią się od siebie w sposób diametralny, jednakże korzystanie z tekstu biblijnego (o czym za chwilę) jest nieco odmienne u protestantów ewangelikalnych niż u katolików, prawosławnych czy protestantów z kościołów tradycyjnych. Cytaty i zwroty biblijne trafiły bowiem w sposób

⁶ W ostatnich latach upowszechniają się oczywiście nowsze tłumaczenia, jednak funkcjonują one na tyle krótko, że cytaty i frazy z nich pochodzące nie są aż tak popularne.

⁷ Przekład na język polski dokonany w 1632 roku, przez kilkaset lat podstawowe tłumaczenie kościołów i wspólnot protestanckich.

⁸ Wydany w 1975 roku przekład Biblii z języków oryginalnych, aktualnie najpopularniejszy przekład Pisma Św. wśród polskich protestantów.

bezpośredni do języka i są używane w „znaczeniu biblijnym”, często różnym od potocznego⁹.

Rozmawiający z ludźmi spoza swojego kręgu ewangelikalni chrześcijanie zdają sobie zresztą sprawę z archaiczności czy innego znaczenia części używanych zwrotów (Modnicka 2009, 224) pochodzących z Biblii, dlatego starają się tłumaczyć, co przez nie rozumieją. Jednakże dotyczy to tylko niektórych sformułowań – inne tak bardzo zakorzeniły się w języku, że ich właściwe rozumienie przez rozmówcę wydaje się oczywiste.

3.1.2. Przekłady innych tekstów

Ostatnie 30 lat, a zwłaszcza rozkwit Internetu to okres bardzo zintensyfikowanych kontaktów z treściami ewangelikalnymi w językach innych niż polski. Przekłady pieśni, kazań czy książek i artykułów (przede wszystkim z języka angielskiego) zaowocowały wieloma nowymi słowami i zwrotami stanowiącymi częstokroć kalki językowe. Należą do nich takie sformułowania jak „mieć relację z Bogiem”, „mieć społeczność z Bogiem”, „chodzić z Bogiem”, „przyjąć Jezusa jako osobistego Zbawiciela”, „mieć dobry czas”, „poprowadzić w...”, „być zachęconym”. Oczywiście zapożyczenia i kalki nie pochodzą wyłącznie z języka angielskiego (Modnicka 2009, 224), jednak takich można znaleźć najwięcej. Przyczyniły się do tego przekłady kazań misjonarzy odwiedzających Polskę na przełomie wieków, ale także translacje pieśni czy artykułów, dokonywane w najlepszej wierze przez osoby o średniej znajomości języka angielskiego, w tym jego idiomów. Przykładami takich tłumaczeń mogą być chociażby popularne broszury dla konwertytów, obfitujące we wspomniane (i różne inne) sformułowania, ale też ulotki i inne materiały rozdawane podczas spotkań i ewangelizacji (wiele z nich zawiera na przykład pytanie „Czy przyjąłeś już Jezusa jako swojego osobistego Zbawiciela?”).

Przykłady słów i zwrotów ich pochodzenia, sposobu rozumienia przez środowiska ewangelikalne i ew. znaczeń w innych środowiskach

Wyrażenie	Prawdopodobne pochodzenie	Rozumienie w środowiskach ewangelikalnych	Rozumienie potoczne/odbiór
Cichy czas	ang. <i>quiet time</i> (lepiej przetłumaczyć jako np. czas wyciszenia)	Czas indywidualnej modlitwy, czytania Pisma Świętego.	„Ciche dni” na przykład po kłótni.

⁹ Przykłady niektórych słów i zwrotów, ich pochodzenia, sposobu rozumienia przez środowiska ewangelikalne i znaczeń nadawanych w innych środowiskach znajdują się w tabeli nr 1.

Mieć społeczność z Bogiem	ang. <i>to have community with God</i> (dosł. mieć, posiadać więź z Bogiem)	mieć więź, pozostać w relacji	Społeczność rozumiana na wzór grupy w portalu społecznościowym, nie kojarzone z relacjami
Być namaszczonym	Biblia	Znajdować się pod natchnieniem Ducha Świętego	Odniesienie do „robić coś z namaszczaniem”, czyli w skupieniu lub z powagą, także do wyznaczenia przez kogoś „z namaszczenia”.
Być światowym	Biblia	Grzeszyć, być z dala od Jezusa, odchodzić od niego.	Być obytym, umieć się zachować, mieć doświadczenie towarzyskie.
„Bracie”, „Siostró”	Biblia	Zwrot grzecznościowy, zastępujący „pan”, „pani”.	Członkowie rodziny albo odbiór jako archaizmu, sztuczności.
Pokuta	Biblia	Żałowanie za grzechy, chęć odwrócenia się od nich.	Spowiedź, sakrament pokuty.
Usługiwać, usługa	Biblia, ang. <i>to serve</i> (służyć)	Stosowane do czynności takich jak modlitwa, śpiew, kazanie.	Kojarzenie z usługami świadczonymi w ramach jakiejś działalności.
Uwielbienie	ang. <i>praise</i> (np. <i>praise service</i> tłumaczony dosłownie w Polsce jako służba uwielbienia), ale także <i>worship</i> (czyli oddawanie czci)	Wychwalanie Boga, modlitwa, wyrażana najczęściej poprzez śpiew.	W wielu kontekstach niezrozumiałe, odbierane jako „przeduchowiona” nazwa zespołu muzycznego.

Tabela 1. Opracowanie – przeprowadzone ankiety, wywiady, lektura kazań.

3.1.3. Negacja katolicyzmu

Wiele odmienności językowych w polskim ewangelikalizmie wynika z chęci pokazania swojej odrębności wobec dominującej w naszym kraju religii. Między innymi z tego względu w swoisty sposób pielęgnowane są różnice w języku religijnym, wynikające z powodów omówionych we wcześniejszych punktach. Kościoły ewangelikalne w Polsce, jak już wspomniano, są kościołami konwertytów, którzy stanowią większość tych społeczności. Zmiana języka, przyswojenie nowych zwrotów, to element postrzeganej jako radykalna odmiany życia, zerwania

ze „starym, martwym kościołem”. Wiąże się z tym pewnego rodzaju niechęć do używania słów i zwrotów uważanych za „katolickie”, takich jak „Pan Jezus”, „Maryja”, „Pismo Świąte”, „parafia”, „wierny”. Niektóre osoby unikają słowa „sakrament”, zamiast którego używają „ustanowienie”, zastępują słowo „misja” określeniem „ewangelizacja” (Bosch 2010, 433) czy nawet odrzucają termin „kościół” jako określenia mniejszej społeczności lub budynku – tu konsekwentnie używano „zbór” lub „zbór Boży”.

Oczywiście, niektóre ze zmian leksykalnych idą w parze ze zmianami znaczeniowymi (np. ksiądz – pastor, lider czy komunია lub eucharystia – Wieczerza Pańska), jednak inne nie niosą przewartościowań merytorycznych, a jedynie językowe, mające podkreślać zmianę w życiu mówiącego.

3.1.4. Zmiana narracji

Specyficzne dla ewangelikalnego języka wyrażenia i zwroty, przez emocjonalny ładunek, który często niosą, doskonale służą jako swego rodzaju scenaria konkretnych narracji, wynikających z samej koncepcji Kościoła, misji czy relacji osób wierzących i niewierzących. Przykład takiej narracji podaje W. Kowalewski pisząc o tradycyjnym triumfalistycznym podejściu do osób nienawróconych, przywołując zwroty narracji militarnej takie jak „zdobywanie dusz dla Pana”, „walka ze światem” czy „ewangelizacyjna krucjata” (Kowalewski 2011, 6). Można tu dodać także „bój modlitewny”. Inna ze scenerii, którą można przywołać, odnosi się do poczucia bezpieczeństwa i sytości – mamy więc określenia „mała trzódka”, „Pan mnie pasie”, „obfitować w Panu” czy „nasyć się Słowem”.

3.2. Wiara blisko życia

Paradoksalnie wiele ewangelikalnych odmienności językowych wywodzi się z prób przybliżenia języka religijnego do mowy potocznej i odwrotnie. Ma to związek z przeświadczeniem tego nurtu chrześcijaństwa o konieczności codziennego praktykowania wiary i wcielania w życie nauk ewangelicznych. Próby zbliżenia tych dwóch światów owocują z jednej strony „upotocznieniem” języka religijnego, z drugiej zaś strony zjawiskiem określanym mianem „ewangelicznej fabularyzacji”, czyli funkcjonowaniem zwrotów pochodzących z Biblii i kręgów kościelnych w języku codziennym (Kowalewski 2011, 6). To właśnie z tych prób wywodzą się częste przypadki (niekiedy nawet zabawne) niezrozumienia czy zdziwienia odmiennościami leksykalnymi prezentowanymi w ewangelikalizmie, a także poczucie sztuczności czy niewłaściwości pewnych określeń. Zwroty takie jak „Jezus jest super!”, „Jezus to mój kumpel”, „Jeden gość oddał za mnie

życie na krzyżu”, „Mam hotline z niebem”¹⁰ mają podkreślać bliską więź z Bogiem, jednak u osób wychowanych w tradycyjnych nurtach religijnych budzą niekiedy zgoła odmienne odczucia – wrażenie braku szacunku a nawet lekceważenia *sacrum*.

Druga strona medalu to „przeduchowienie” języka – czyli używanie (a raczej nadużywanie) zwrotów o zabarwieniu religijnym. „Duchowy język do mówienia o sprawach duchowych” w pewien sposób zaczął być używany w odniesieniu do wszystkich treści (podobnie jak wiara ma przenikać całe życie). Mamy tu do czynienia z wyrażeniami typu „Pan położył mi na sercu”, „dostałem Słowo od Pana”, „Boże standardy / prowadzenie”, „napominam Cię w imieniu Jezusa”, „nie jestem z tego świata”, „upamiętaj się”. Przyczyny takiego właśnie używania sformułowań o zabarwieniu religijnym tkwią między innymi w chęci zademonstrowania swojej *duchowości*¹¹ lub bliskości z Bogiem, stanowiąc pewnego rodzaju sposób na wyróżnienie się pobożnością. Do innych powodów można zaliczyć pragnienie odróżnienia się od *tego świata*¹² również mową, związane z jednymi z największych problemów komunikacyjnych polskiego ewangelikalizmu, do których – za Tadeuszem J. Zielińskim – zaliczam separacjonizm i antykułturowość (Zieliński 2004, 133).

4. Problemy wynikające ze stosowania ewangelikalnego języka ekskluzywnego

Kwestię „osobliwości mowy” ewangelikalnej omawia obszernie w swoim opracowaniu Noemi Modnicka (Modnicka 2009, 213-226). Nie skupia się ona bezpośrednio na problemach wynikających z używania tego języka, jednak można w jej tekście znaleźć wiele przykładów na niezrozumienie, czy odczuwanie go jako zauważalnie odmiennego. Mają tego świadomość nawet sami rozmówcy przeprowadzających wywiady studentów, starając się „przełożyć” niektóre wyrażenia na język potoczny, czy wytłumaczyć je rozmówcy¹³. Pojawiają się zwroty typu „my tak mówimy”, „tak to nazywa Nowy Testament”, „tak jest w Słowie Bożym” itp.

¹⁰ Zwroty zasłyszane podczas ewangelizacji czy spotkań międzywyznaniowych.

¹¹ Celowo użyto tu słowa „duchowość” w znaczeniu stosowanym przez środowiska ewangelikalne – nie oznaczającym pewnej niestopniowalnej właściwości człowieka czy kwestii związanych z Bogiem („sprawy duchowe”), ale związanej ze stopniowalnym pojęciem „człowiek duchowy” przeciwstawianym „człowiekowi cielesnemu”.

¹² Ponownie wyrażenie w znaczeniu przyjmowanym przez ewangelikalnych – czyli świata grzesznego, nie znajęcego Jezusa.

¹³ Podstawą analizy N. Modnickiej są wywiady, które studenci etnologii przeprowadzali z przedstawicielami kościołów ewangelikalnych.

Osoba, która po raz pierwszy ma do czynienia z językiem używanym przez ewangelikalnych chrześcijan, często przeżywa zdziwienie, a nawet szok. Sposób wyrażania się jest odbierany jako bardzo ekspresywny, emocjonalny, niekiedy staroświecki, zaś często – jako trudny do zrozumienia. Taki obraz wyłania się z rozmów przeprowadzonych zarówno na potrzeby tej pracy, jak i wcześniej, na etapie pierwszych kontaktów z odmiennościami leksykalnymi w środowisku ewangelikalnym. Potwierdzają to odpowiedzi na konkretne pytania zadawane osobom pozostającym poza kręgiem ewangelikalnego chrześcijaństwa – zarówno osobiście, jak i w formie sond internetowych, a także znalezione w Internecie komentarze i opinie na temat zamieszczanych kazań i artykułów.

Ekskluzywnego języka często używają pastory i liderzy, również w treściach przeznaczonych dla szerszych kręgów odbiorców niż tylko członkowie własnego kościoła. Należy przy tym zauważyć, że to właśnie oni często nadają ton niemal wszystkiemu, co dzieje się w danej wspólnotcie. Konsekwentnie, ich język jest przejmowany i upowszechniany przez innych członków kościoła, w tym przez osoby, które niedawno się do niego przyłączyły.

Noemi Modnicka przywołuje wypowiedź jednego z respondentów jej ankietów, który stwierdził: „Ja czasami słuchałem jak ci ludzie rozmawiali i się zastanawiałem, czy ja będę umiał tak rozmawiać. Okazało się, że tak” (Modnicka 2009, 226). Specyficzny, ekskluzywny język stał się dla tej osoby wzorem do naśladowania, pewną normą, którą należy spełnić. Dla innych jednak staje się przyczyną braku dalszego zainteresowania środowiskiem ewangelikalnym, czy wręcz negatywnym nastawieniem do niego.

Dzieje się tak na przykład w czasie ewangelizacji. Inny język może oczywiście przynieść wiele korzyści, ale także problemów. Te ostatnie dostrzegają coraz częściej sami członkowie ewangelikalnych wspólnot. Taki wniosek nasuwa się między innymi przy analizie materiału zebranego w ankiecie badającej stosunek osób ze środowisk ewangelikalnych do ekskluzywizmu językowego w ich kręgach.

Czy w Twoim Kościele używa się następujących zwrotów (podczas kazań, w pieśniach, w rozmowach – poza czytaniem Biblii)?

Zwrot, wyrażenie	Wcale	Rzadko	Od czasu do czasu	Często
Pan (Bóg) położył mi na sercu	11 (14,11 %)	20 (25,65 %)	27 (34,62 %)	20 (25,65 %)
Usłuż, usługuje (słowem, pieśnią etc.)	14 (17,5 %)	17 (21,25 %)	16 (20,0 %)	33 (41,25 %)

Chodzić z Panem (za Panem etc.)	8 (10,26 %)	18 (23,08 %)	18 (23,08 %)	34 (43,59 %)
Mieć cichy czas	21 (25,93 %)	20 (24,7 %)	23 (28,4 %)	17 (20,99 %)
Mieć społeczność	14 (17,29 %)	12 (14,82 %)	17 (20,99 %)	38 (46,92 %)
Mieć relację z Bogiem	2 (2,57 %)	7 (8,98 %)	16 (20,52 %)	53 (67,95 %)
Być ze świata, być światowym, sprawy światowe	7 (8,75 %)	19 (23,75 %)	22 (27,51 %)	32 (40,0 %)
Być duchowym (lub nie z tego świata), duchowe sprawy	5 (6,42 %)	20 (25,65 %)	32 (41,03 %)	21 (26,93 %)
Być namaszczone (lub namaścić kogoś)	23 (28,75 %)	26 (32,5 %)	20 (25,0 %)	11 (13,76 %)
Postępować biblijnie (lub niebiblijnie)	4 (5,0 %)	29 (36,25 %)	23 (28,75 %)	24 (30,0 %)
Poprowadzić w... (modlitwie, śpiewie, uwielbieniu)	7 (8,87 %)	19 (24,06 %)	17 (21,52 %)	36 (45,57 %)
Chwała Bogu!, Panu! (jako powitanie)	33 (41,78 %)	9 (11,4 %)	12 (15,19 %)	25 (31,65 %)
„Bracie”, „Siostrzo” (jako zwrot do kogoś)	10 (12,35 %)	19 (23,46 %)	16 (19,76 %)	36 (44,45 %)
Ubłogosławiony	42 (51,86 %)	18 (22,23 %)	11 (13,59 %)	10 (12,35 %)
Upamiętnianie	12 (15,19 %)	26 (32,92 %)	15 (18,99 %)	26 (32,92 %)
Pokuta, pokutować z czegoś	4 (4,94 %)	22 (27,17 %)	29 (35,81 %)	26 (32,1 %)
Na niwie Pańskiej	48 (60,76 %)	18 (22,79 %)	12 (15,19 %)	1 (1,27 %)
Amen lub Alleluja (jako odpowiednik „Tak, zgadzam się” lub przerywnik)	13 (16,05 %)	23 (28,4 %)	18 (22,23 %)	27 (33,34 %)
Mieć dobry (duchowy, błogosławiony) czas	7 (9,1 %)	19 (24,68 %)	21 (27,28 %)	30 (38,97 %)

Tabela 2. Odpowiedzi na pytanie o częstość używania niektórych słów i zwrotów, skierowane do ewangelikalnych chrześcijan za pomocą ankiety internetowej.

Ankieta opierała się na zaprezentowaniu kilkunastu zwrotów pochodzących z kazań, modlitw czy innych wypowiedzi w środowisku ewangelikalnym¹⁴. Odpowiadający mieli między innymi wskazać, czy wyrażenia te są używane w ich kościołach, a także opisać swój stosunek do tych form językowych.

¹⁴ Patrz Tabela 2.

Badanie wykazało, że istnieje relatywnie duże zainteresowanie omawianym w niniejszej pracy problemem. W ciągu kilkunastu dni działania ankiety odpowiedzi udzieliło 89 osób, zaś większość z nich odpowiedziała także na pytania otwarte, wymagające większego zaangażowania własnego czasu. Nie jest to oczywiście próba reprezentatywna, upoważniająca do przeprowadzenia analizy statystycznej, jednak sam fakt zaangażowania w wypowiedzi na temat sytuacji we własnym środowisku wskazuje na rosnące znaczenie tej kwestii.

Jako najczęściej używane wskazano sformułowania: „Mieć relację z Bogiem”, „Chodzić z Panem (za Panem itp.)”, „Być ze świata, być światowym, sprawy światowe”, „Poprowadzić w... (modlitwie, śpiewie, uwielbieniu)”, „Mieć społeczność”.

Równocześnie ponad 70 proc. odpowiadających przyznało, że część zwrotów uważa za sztuczne lub w jakiś sposób rażące, zaś ponad 42 procent poinformowało o związanych z używaniem słownictwa ekskluzywnego sytuacjach, w których nastąpiły problemy w komunikacji polegające na błędnym zrozumieniu przekazu.

Na pytanie o opaczne zrozumienie niektórych zwrotów twierdząco odpowiedziały 33 osoby, a ponad 20 z nich było w stanie wskazać konkretne zwroty lub sytuacje, w których nieporozumienie miało miejsce.

„Chwała Panu! (jako powitanie) – zrozumienie jako chwała dla adresata pozdrowień. Mieć cichy czas – być obrażonym na kogoś. Być namaszczone (lub namaścić kogoś) – nieznanne lub tajne praktyki danego kościoła (społeczności)” – napisał jeden z respondentów. Wyrażenie „Chwała Panu” było wskazywane zdecydowanie najczęściej jako źródło nieporozumień. Niektóre z przykładów były wręcz humorystyczne jak choćby: „Pan mi powiedział, na co odpowiedź – ja nic nie powiedziałem”. Inny przykład powołuje się na maturzystę, który będąc po raz pierwszy na młodzieżowym spotkaniu, gdy padło sformułowanie „złożyć świadectwo” zaniepokoił się, gdyż on swojego świadectwa (szkolnego) jeszcze nie miał.

Powyższe wypowiedzi wskazują, że znane ze środowisk ewangelikalnych anegdoty dotyczące nieporozumień na gruncie językowym, mają w sobie ziarno prawdy¹⁵. Nieporozumienia te rzeczywiście występują, czasem bywają zabawne, jednakże stanowią one słabość i hamulec w docieraniu do ludzi. Wiedzą o tym również sami członkowie kościołów ewangelikalnych i w wielu wypadkach sta-

¹⁵ Na przykład ta przytoczona przez Noemi Modnicką, opowiadająca o transakcji sprzedaży domu. Gdy wszystko było uzgodnione chrześcijanin sprzedający dom, stwierdził „muszę jeszcze porozmawiać z moim Panem”, co zdziwiło nabywcę, który miał powiedzieć „myślałem, że to Pan jest właścicielem tego domu” (Modnicka 2009, 218).

rają się wytłumaczyć, co mają na myśli, używając takich, a nie innych określeń (Modnicka 2009, 224).

Jeszcze większy problem można dostrzec w sposobie odbioru niektórych wyrażeń czy zwrotów. Tu również osoby z kręgów ewangelikalnych przyznawały, że niektóre z nich właśnie poprzez język były odbierane negatywnie, kojarzone z sektami lub uważane za podkreślające swoją duchową wyższość lub wyizolowanie. Kilku rozmówców przyznało, że właśnie reakcje innych na typowo ewangelikalne zwroty skłoniły ich do namysłu – a w konsekwencji do zmiany metod komunikacji werbalnej.

Podsumowanie

W ujęciu lingwistycznym nowomowa to język tworzony mniej lub bardziej celowo na potrzeby propagandy (historycznie – komunistycznej), arbitralny, służący przede wszystkim wyrażaniu jednoznacznych ocen, w dużym stopniu rytualny i raczej tworzący niż opisujący rzeczywistość (Głowiński 2003, 598-599). Jedną z najgroźniejszych cech nowomowy jest dewastacja języka ogólnego poprzez sprowadzanie całego procesu komunikacji do frazesu i formuł mających na celu ocenę bądź rytuał, przez co utrudnia komunikację na wielu poziomach i budzi nieufność w stosunku do komunikacji werbalnej w ogólności (Głowiński 2003, 598-599). Styl językowy, którym posługują się kręgi ewangelikalne, nie jest nowomową w pierwotnym czy w pełnym tego słowa znaczeniu, dlatego w niniejszej pracy nie zostało użyte sformułowanie „chrześcijańska nowomowa” w stosunku do tego zjawiska. Jednak w niektórych sytuacjach – podobnie jak klasyczna nowomowa – styl ewangelikalnego przekazu działa destrukcyjnie na język, jakim opisuje się zagadnienia wiary. Negatywny odbiór języka przekłada się wówczas także na zaufanie do treści oraz do źródeł, z których one pochodzą.

Dwa podstawowe problemy, które można powiązać z używaniem ekskluzywnego języka w ewangelikalnych środowiskach to przekazywanie przesłania w sposób niezrozumiały lub – ze względu na formę – niemożliwy do przyjęcia przez odbiorców. Dlatego wydaje się pożytecznym dokonanie zmian w kierunku, który można określić mianem semantycznej inkulturacji chrześcijaństwa, czy mówiąc prościej – poprawy jasności i mocy przekazu.

Żywy język jest materia niezwykle plastyczną i nie poddającą się narzuconym z góry schematom. Co więcej – zmienność i stały rozwój stanowią o sile danego języka czy dialektu (Humboldt 2003, 65). Oznacza to, że zmian nie można zadekretować, wprowadzić odgórnie czy wymusić bez szkody dla samego procesu komunikacji. Dotyczy to również języka ewangelikalnego – zwłaszcza że używa-

nie go przynosi także pozytywne skutki, a czasem jest wręcz konieczne, by opisać i przekazać ewangeliczne prawdy.

Dlatego zmiany powinny być przeprowadzane w sposób bardzo delikatny i naturalny, a jednocześnie z zaangażowaniem zainteresowanych ich przeprowadzaniem autorytetów. Nie chodzi tu bowiem o całkowite zaniechanie używania specyficznego religijnego języka, a o korektę i przybliżenie go do realnego życia i realnego świata.

Wiele wyrażen i zwrotów, tak często używanych w ewangelikalnych kościołach, można bez większego kłopotu i bez szkody dla przesłania Ewangelii zastąpić sformułowaniami, których nie trzeba tłumaczyć na język zrozumiały dla ludzi spoza kościoła. Grupa, która w sposób naturalny jest w stanie tego dokonywać to pastory, kaznodzieje i osoby mające związek z używaniem języka w kościołach. To im należałoby wskazywać konieczność dokonywania korekt w sposobie werbalnej komunikacji – na przykład podczas spotkań, szkoleń czy w ramach programów studiów teologicznych. Zmiany w ich podejściu do języka najszybciej zostaną zauważone i przekazane do szerszych społeczności. Podobnie jak w innych grupach wpływ autorytetu ma w całym procesie znaczenie decydujące (Cialdini 2016, [ePUB]). To właśnie te osoby wskazują kierunek rozwoju języka, wyznaczają trendy – również w ekspresji werbalnej.

Z drugiej strony należy od samego początku zainteresować się językiem, w który wprowadzani są katechumeni, którego w istocie ich się uczy – zarówno w bezpośrednich rozmowach jak i poprzez broszury czy inne materiały dla osób niedawno nawróconych. Dobrym momentem, by zmienić trend „dostosowywania się” nowych członków do językowych zwyczajów ewangelikalnych wspólnot może być przygotowywanie przez taką osobę własnej historii nawrócenia. Warto ośmielać ją, by o swojej wierze mówiła we własnym, bliskim sobie języku, a już na pewno, żeby rozmawiała w nim na te tematy ze swoimi bliskimi. Wspólny język zbliża ludzi, ułatwia zaakceptowanie zmian i wprowadza poczucie bezpieczeństwa. Nie oznacza to, że w warstwie językowej nie ma miejsca na radykalne zmiany – nie muszą się one jednak przejawiać w postaci przejmowania wszystkich ewangelikalnych „językowych osobliwości” (Modnicka 2009, 224).

Pozytywnym krokiem będzie zatem dalsze skłanianie osób zajmujących się ewangelizacją do namysłu nad tym, co chcą przekazać i skłonić ich do posługiwania się słowami rzeczywiście płynącymi z głębi serca i umysłu, nie zaś (jak to niekiedy bywa) zestawem gotowych wyrażen i zwrotów. Wychodząc poza standardowe formuły, w które obfitują zasoby leksykalne ewangelikalnego języka, można na nowo przemyśleć swoje miejsce w kościele, stosunek do innych ludzi, a nawet więź z Bogiem.

Bibliografia

- Aronson, Elliot, Timothy D. Wilson i Robin M. Akert. 2012. *Psychologia społeczna*. Poznań: Zys i S-ka.
- Blachnicki, Franciszek, Waclaw Schenk i Rudolf Zielasko. 1967. *Wprowadzenie do Liturgii*. Poznań – Warszawa – Lublin: Wydawnictwo św. Wojciecha.
- Bosch, David. 2010. *Oblicza misji chrześcijańskiej*. Katowice: Liga biblijna.
- Cialdini, Robert. 2016. *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Dobek-Ostrowska Bogusława. 2004. *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Eberhard, David M., Gary F. Simons i Charles D. Fennig (red.), 2022. *Ethnologue: Languages of the World, 25th edition*. Dallas, Tex.: SIL International. <https://www.ethnologue.com>
- Ekumeniczny Serwis Informacyjny Kosciol.pl. b.d. Data dostępu 20.04.2022. <http://www.kosciol.pl>.
- EWST Centrum Edukacyjne. b.d. „Ewangelikalizm”. Data dostępu 24.05.2022. <https://ewst.pl/centrum-edukacyjne/ewangelikalizm>.
- Febvre, Lucien i Henri-Jean Martin. 2003. „Książka, ten zaczyn”. W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 521-533. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Głowiński, Michał. 2003. „Nowomowa.” W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 597-603. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grabias, Stanisław. 2019. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Humboldt, Wilhelm von. 2003. „O różnicach w budowie ludzkich języków oraz ich wpływie na duchowy rozwój rodzaju ludzkiego”. W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 63-67. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Jakobson, Roman. 1989. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. Tom II. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kadlec Jaroslav. 1991. *Přehled českých církevních dějin*. Tom I. Praga: Zvon.
- Klemensiewicz, Zenon. 1953. *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kowalewski, Wojciech. 2011. „Nielubiane słowo na e...” *Słowo Prawdy*, czerwiec 2011: 6.

- Krok, Dariusz. 2006. „Perswazyjne oddziaływanie języka religijnego”. W *Język przekładu religijnego. Perspektywa psychologii i homiletyki*, red. ks. Dariusz Krok, ks. Sławomir Pawiński. Opole: Wydawnictwo WAM.
- Leeuw, Gerardus van der. „Słowo święte i uświęcające”. W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 288-292. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Libiszowska-Żółtkowska, Maria. 2003. *Konwertyci nowych ruchów religijnych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łęcki Krzysztof i Andrzej Szóstak. 1999. *Komunikacja interpersonalna w pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Modnicka, Noemi. 2009. „Nie jestem z tego świata czyli o osobliwościach mowy protestantów ewangelikalnych”. W *Protestancka kultura słowa*, red. Zbigniew Pasek, 212-226. Kraków: NOMOS.
- Kresa, Monika (red.). 2016. *Słowniczek współczesnej gwary uczniowskiej*. Warszawa: Fundacja Uniwersytet Dzieci.
- Sacrosanctum Concilium (Konstytucja o liturgii świętej)*. Data dostępu: 20.05.2022. https://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19631204_sacrosanctum-concilium_lt.html.
- Sapir, Edward. 2003. „Język”. W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 49-57. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sinka, Tarsycjusz. 1997. *Liturgika*, Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misyjnych.
- Tillich, Paul. 2003. „Istota języka religijnego”. W *Antropologia słowa zagadnienia i wybór tekstów*, red. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, 321-324. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wycliffe Bible Translations. b.d. Data dostępu 20.04.2022. <https://www.wycliffe.org>.
- Zieliński, Tadeusz. 2001. „Ewangelikalizm”. W *Religia. Encyklopedia PWN*. Tom III. red. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, Warszawa: PWN.
- Zieliński, Tadeusz. 2004. „Hamulce i podniety rozwoju ewangelikalizmu polskiego u progu XXI stulecia. Studium o profilu teologiczno – systematycznym”. W *Ewangelikalny protestantyzm u progu XXI stulecia*. Red. Tadeusz J. Zieliński, 127-147. Warszawa – Katowice: Credo.

**“The Lord Laid It On My Heart” –
The Linguistic Exclusivity in Evangelical Circles**

A b s t r a c t

Linguistic exclusivity – that is, the use of a specific language, often incomprehensible to others – occurs in many communities. It has many advantages, but it can cause communication problems both within them and (especially) during external contacts. In the case of Christian communities, communication problems may result in a reduction in the effectiveness of missionary activities and a negative reception of the activity of such communities.

Keywords: rhetoric, homiletics, information, language, evangelization, communication, verbal communication, social communication, linguistics

Słowa kluczowe: retoryka, homiletyka, informacja, język, ewangelizacja, komunikacja, komunikacja werbalna, komunikacja społeczna, lingwistyka

